



### ■ Sukces chadecji i zapowiedź utrzymania wielkiej koalicji CDU-SPD - komentarz do wyników wyborów w Kraju Saary

Piotr Kubiak

26 marca 2017 r. w Kraju Saary odbyły się pierwsze z serii trzech tegorocznych wyborów do parlamentów krajowych poprzedzających zaplanowane na 24 września wybory do *Bundestagu*. Przebieg wyborów w jednym z najmniejszych krajów federacji był z uwagą śledzony i komentowany przez niemieckie media głównie ze względu na fakt, że stanowiły one pierwszą poważną próbę sił dla niemieckich partii politycznych od czasu styczniowej nominacji kanclerskiej *SPD* dla Martina Schulza. Przed wyborami zastanawiano się, czy „efekt Schulza” - dzięki któremu *SPD* w ostatnich tygodniach poprawiła znacząco swoje notowania w sondażach (także w Kraju Saary), a w samej partii wywołał euforię - poprowadzi socjaldemokratów do sukcesu w Kraju Saary. W wyborach zwyciężyła jednak *CDU* prowadzona przez premier Annegret Kramp-Karrenbauer, na którą głosowało ponad 40% głosujących. Oznacza to poparcie przez wyborców linii reprezentowanej przez obecną premier zakładającej tworzenie rządu krajowego na bazie wielkiej koalicji złożonej z *CDU* i *SPD*. *SPD* niemal utrzymała swój stan posiadania, a do *Landtagu* w Saarbrücken dostały się jeszcze *Die Linke* i debiutująca tutaj *AfD*. Pozostałe partie - w tym Zieloni, *FDP* i Partia Piratów - nie przekroczyły granicy pięcioprocentowego progu wyborczego. Nowy układ sił w Kraju Saary, koncentracja lokalnego systemu partyjnego i zdolność koalicyjna poszczególnych partii oznaczają konieczność kontynuowania wielkiej koalicji *CDU-SPD*.

Leżący na zachodzie Niemiec Kraj Saary jest jednym z najmniejszych krajów federacji. Zamieszkuje go niespełna milion mieszkańców (tylko Brema ma mniej ludności). Deleguje

#### Redakcja:

Radosław Grodzki  
Jacek Kubera  
(redaktor naczelny)  
Piotr Kubiak  
Krzysztof Malinowski

#### Korekta:

Hanna Różanek

Nr 301/2017  
28.03.17

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne  
także dzięki:  
NEWSLETTER IZ  
FACEBOOK  
SCRIBD  
LINKEDIN  
TWITTER

on trzech przedstawicieli do Rady Federalnej. Kraj Saary boryka się z wieloma problemami gospodarczymi (relatywnie wysoka stopa bezrobocia - 7,2% w lutym 2017 r. przy średniej dla Niemiec na poziomie 6,3%; znaczne zadłużenie kraju w przeliczeniu na mieszkańca - przedostatnie miejsce na koniec 2015 r.) będącymi następstwem znacznych przeobrażeń gospodarczych i społecznych (m.in. spadek liczby ludności) wynikających z odejścia od gospodarki opartej na wydobyciu węgla i zamknięcia większości miejscowych kopalń. Tutejszy system partyjny jest dość specyficzny. Przez lata cechował się znaczną koncentracją (dwie-trzy partie reprezentowane w *Landtagu*), a dominowały w nim na przemian wielkie partie (*SPD* lub *CDU*). W latach 1985-1999 przewagę uzyskała *SPD*, a premierem rządu krajowego w latach 1985-1998 był Oskar Lafontaine, zarazem przewodniczący *SPD* (1994-1999) i kandydat na kanclerza w 1990 r. Ten kontrowersyjny polityk o poglądach lewicowych, znakomity mówca i charyzmatyczny lider - zwany potocznie „Napoleonem z Saary” lub „bajkopisarzem” (ze względu na zbieżność nazwisk z Jeanem de La Fontaine, XVII-wiecznym francuskim autorem bajek) - cieszył się ogromną popularnością wśród mieszkańców tego niewielkiego kraju federacji położonego przy granicy z Francją. W marcu 1999 r. Lafontaine ustąpił ze stanowiska w partii i rządzie federalnym oraz odsunął się od *SPD* w następstwie sporu z kanclerzem Gerhardem Schröderem.

Oslabiona *SPD* została zdystansowana przez chadeków w wyborach krajowych z 1999 r. Od tego czasu zaznaczyła się przewaga chadecji, a w latach 1999-2011 nastąpiła era rządów Petera Müllera. Tymczasem w ostatnich latach spadło poparcie dla wielkich partii i pogłębiła się fragmentacja systemu partyjnego Kraju Saary (po pięć partii w dwóch ostatnich kadencjach *Landtagu*). Wyjątkowo silną pozycję jak na zachodnie Niemcy ma tutaj *Die Linke*, co jest zarówno efektem specyficznej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju, jak i popularności lidera partii Oskara Lafontaine’a, który stał się czołową postacią swej nowej partii. W 2009 r. na *Die Linke* głosowało tutaj aż 21,3% wyborców, co skłoniło partie centrowe do sformowania eksperymentalnej koalicji *CDU-Zieloni-FDP* (koalicja jamajska) pod kierunkiem Petera Müllera (*CDU*). Jednak w 2011 r. P. Müller ustąpił ze stanowiska (został sędzią Federalnego Trybunału Konstytucyjnego), a jego następczyni Annegret Kramp-Karrenbauer w porozumieniu z *SPD* zdecydowała się na rozwiązanie parlamentu i rozpisanie przedterminowych wyborów. Te odbyły się 25 marca 2012 r. i przyniosły znaczny wzrost notowań *CDU* i *SPD*, spadek poparcia dla *Die Linke*, spory sukces Partii Piratów i niepowodzenie dotychczasowych koalicjantów: Sojuszu 90/Zielonych, a zwłaszcza *FDP*, która znalazła się poza *Landtagiem*. Po wyborach powołano rząd wielkiej koalicji kierowany przez A. Kramp-Karrenbauer.

Ordynacja wyborcza do *Landtagu* Kraju Saary wyróżnia się na tle ordynacji innych krajów federacji. Wyborca (podobnie jak w Badenii-Wirtembergii) oddaje tylko jeden głos, za pomocą którego głosuje zarówno na listę okręgową, jak i listę krajową danej partii<sup>1</sup>. Liczba posłów zasiadających w *Landtagu* została ściśle określona i wynosi 51, z czego 41 wyłanianych jest z list okręgowych wystawianych przez partie w trzech okręgach wyborczych (Saarbrücken, Saarlouis, Neunkirchen), a 10 z list krajowych. Głosy na mandaty przeliczane są na podstawie metody d’Hondta, a partie polityczne

<sup>1</sup> Przykładowa karta do głosowania (okręg Saarbrücken): [http://www.saarland.de/dokumente/thema\\_statistik/Stimmzettel\\_Wahlkreis\\_Saarbruecken.pdf](http://www.saarland.de/dokumente/thema_statistik/Stimmzettel_Wahlkreis_Saarbruecken.pdf) (dostęp: 28.03.2017).

by być reprezentowane w *Landtagu*, muszą osiągnąć granicę pięcioprocentowego progu wyborczego. Kadencja parlamentu trwa pięć lat.

Tabela 1

Zestawienie wyników wyborów w Kraju Saary w 2012 i 2017 r.

Partia	Wybory z 2012 r.		Wybory z 2017 r.*		Różnica poparcia (p.p.)
	% poparcia	mandaty	% poparcia	mandaty	
CDU	35,2	19	40,7	24	+5,5
SPD	30,6	17	29,6	17	-1,0
Die Linke	16,1	9	12,9	7	-3,2
Zieloni	5,0	2	4,0	-	-1,0
FDP	1,2	-	3,3	-	+2,1
AfD	-	-	6,2	3	+6,2
Partia Piratów	7,4	4	0,7	-	-6,3
Pozostałe	4,5	-	2,6	-	-1,9
Łącznie	100	51	100	51	-

Frekwencja wyborcza: 2012 r. - 61,6%, 2017 r. - 69,7%.

\* wstępne wyniki wyborów ogłoszone przez krajowego kierownika wyborczego.

W ostatnich tygodniach poprzedzających wybory sondaże przedwyborcze wskazywały na minimalną przewagę chadecji (37 do 32%, sondaż Forschungsgruppe Wahlen dla telewizji ZDF z 23 marca), co podniosło temperaturę ostatnich dni kampanii wyborczej. *SPD* korzystając z tzw. efektu Schulza, zyskiwała coraz więcej zwolenników. Jeszcze na początku roku na *SPD* w Kraju Saary chciało głosować jedynie 24% ankietowanych (sondaż INSA dla dziennika „Bild” z 13 stycznia 2017 r.), a w przededniu wyborów socjaldemokraci poważnie zagrażali pozycji *CDU*. Socjaldemokraci zyskiwali głównie kosztem partii lewicowych, tj. *Die Linke* i Zielonych. W ostatnich tygodniach kampanii gra toczyła się nie tylko o zwycięstwo w wyborach (przewaga *CDU* była jednak widoczna), ale przede wszystkim o możliwość sformowania koalicji wokół jednej z partii. Sukces chadecji oznaczałby w praktyce kontynuację dotychczasowej koalicji z *SPD* będącej w roli słabszego partnera, a uzyskanie większości przez partie lewicowe otwierało możliwość sformowania koalicji lewicowej wokół *SPD*. Sam O. Lafontaine wykonał w czasie kampanii kilka życzliwych gestów wobec liderki *SPD* Anke Rehlinger. Języczek u wagi stanowiły mniejsze partie - *AfD* i Zieloni - których obecność w przyszłym *Landtagu* mogła rozstrzygnąć o kształcie przyszłej koalicji.

Wybory przyniosły znaczny sukces *CDU*, na którą głosowało 40,7% wyborców (o 5,5 p.p. więcej niż w wyborach w 2012 r.). W decydującym momencie nastąpiła mobilizacja elektoratu chadecji. Poważnym atutem chadecji była popularność premier A. Kramp-Karrenbauer, którą ponad połowa ankietowanych (52% według sondażu FGW dla ZDF) ponownie widziało w roli premiera rządu krajowego (A. Rehlinger w tej roli widziało 36% badanych). Aż 80% ankietowanych wysoko oceniło pracę premier rządu krajowego. Ponadto chadecja w finalnej fazie kampanii wyborczej zdołała przyciągnąć niezdecydowanych wyborców. Większość wyborców o orientacjach cen-

trowych wahających się do końca woląta poprzeć *CDU*, co było „bezpieczniejszym” rozwiązaniem i gwarantowało utrzymanie dotychczasowej koalicji. Czerwono-czerwona koalicja z udziałem *SPD* i *Die Linke* byłaby dla centrowców zbyt radykalnym rozwiązaniem. Tymczasem *SPD* poparto 29,6% głosujących (-1,0 p.p.), co było wynikiem niezadowolającym dla socjaldemokratów, zwłaszcza w kontekście notowań sondażowych. „Efekt Schulza” okazał się niewystarczający. Socjaldemokraci przyjęli ten wynik z rozczarowaniem. Również *Die Linke*, pomimo startu w wyborach O. Lafontaine’a, poniosła straty w porównaniu do poprzednich wyborów (12,9% głosów, -3,2 p.p.). Do *Landtagu* dostała się debiutująca tutaj *AfD*, na którą głosowało 6,2% wyborców. Niemniej *AfD* odnotowała najstarszy wynik w wyborach krajowych od początku kryzysu imigracyjnego (jesień 2015 r.). Poza *Landtagiem* znalazła się partia Zielonych (4,0% poparcia, -1,0%), *FDP* z poparciem 3,3% (wzrost o 2,1 p.p.) oraz Partia Piratów, którą poparto zaledwie 0,7% wyborców (-6,3%). Klęska Piratów była równie spektakularna, jak *FDP* pięć lat wcześniej. Wszystko wskazuje na to, że po majowych wyborach w Szlezwiку-Holsztynie i Nadrenii Północnej-Westfalii Piraci wypadną z dwóch ostatnich *Landtagów* i przestaną się w ogóle liczyć na niemieckiej scenie politycznej. Warto odnotować znaczny wzrost frekwencji wyborczej w porównaniu z wyborami w 2012 r. To kolejne, szóste już wybory krajowe od początku kryzysu imigracyjnego, kiedy mieszkańcy chętniej poszli do urn niż pięć lat wcześniej.

W nowym *Landtagu* Kraju Saary *CDU* będzie miało 24 mandaty, *SPD* 17, *Die Linke* 7, *AfD* 3. Niezbędna większość wynosi 26 mandatów. Zarówno sama *CDU*, jak i ewentualna lewicowa koalicja *SPD-Die Linke*, mają po 24 posłów. Jedynym rozsądnym rozwiązaniem wydaje się zatem ponowne sformowanie wielkiej koalicji, która miałaby 41 na 51 miejsc w parlamencie Kraju Saary. Za takim rozwiązaniem konsekwentnie opowiada się A. Kramp-Karrenbauer, która w wywiadzie dla telewizji ZDF życzliwie wypowiedziała się o liderce *SPD*, chwając ją za współpracę w rządzie i prowadzenie czystej (*fair*) kampanii wyborczej, co oznacza gotowość chadecji do podjęcia rozmów koalicyjnych. Inne rozwiązania wydają się mało prawdopodobne lub niemożliwe, biorąc pod uwagę zdolność koalicyjną poszczególnych partii. Teoretycznie koalicja *CDU-AfD* miałaby minimalną większość, ale w obliczu izolowania Alternatywy dla Niemiec w parlamentach krajowych przez pozostałe partie trudno oczekiwać, żeby chadecy zwrócili się do *AfD* z ofertą sformowania wspólnego rządu.

W Kraju Saary o wynikach wyborów zadecydowały przede wszystkim sprawy lokalne. Na sukces chadecji ogromny wpływ miała popularność premier A. Kramp-Karrenbauer, pozytywna ocena jej pracy w roli premiera, jak i obawa części wyborców przed sformulowaniem eksperymentalnej jak na warunki zachodnich Niemiec koalicji czerwono-czerwonej. W trakcie trwania kampanii wyborczej dało się jednak zauważyć pewne tendencje wywołane „efektem Schulza”. W porównaniu do sytuacji z początku roku wzrosły notowania *SPD* kosztem partii lewicowych - *Die Linke* i Sojuszu 90/Zielonych - które wcześniej w znacznym stopniu profitowały dzięki słabości socjaldemokratów. Sam wynik oznaczał wylanie kubła zimnej wody na rozentuzjzmowane popularnością M. Schulza głowy socjaldemokratów (internetowe wydanie „Frankfurter Allgemeine Zeitung” doniosło wręcz o „kacu” socjaldemokratów po „upojeniu” Schulzem). Niemniej część prasy niemieckiej przecenia znaczenie porażki wyborczej *SPD*. Kraj Saary był niezwykle trudnym terenem dla socjaldemokratów, którzy uczestniczyli tutaj w rządzie w roli słabszego koalicjanta. Niedzielne wybory

po raz kolejny dowiodły wpływu popularnych premierów rządów krajowych na sukces wyborczy reprezentowanych przez nich partii. Można w tym kontekście przypomnieć ubiegłoroczny sukces wyborczy Zielonych w Badenii-Wirtembergii czy *SPD* w Nadrenii-Palatynacie. W tym momencie Niemcy znajdują się u progu kampanii wyborczej przed o wiele ważniejszymi wyborami do *Bundestagu*. Moim zdaniem kampania będzie koncentrowała się na starciu dwóch liderów obu wielkich partii - kanclerz Angeli Merkel (*CDU/CSU*) i Martina Schulza (*SPD*) - co może się odbić niekorzystnie (*casus* wyborów z 2002 r.) na notowaniach partii średnich, tj. *Die Linke*, Sojuszu 90/Zielonych, *FDP*, a nawet *AfD*. Ten trend widać w ostatnich sondażach. *SPD* chcąc pokonać *CDU/CSU* musi wyciągnąć wnioski z wyborów w Kraju Saary, a sam M. Schulz stoi przed poważnym wyzwaniem. W czasie kampanii wyborczej będzie musiał znaleźć odpowiedni balans między akcentowaniem kwestii socjalnych, tak chętnie widzianym przez lewe skrzydło *SPD*, a lansowaniem ewentualnej koalicji lewicowej przy współudziale *Die Linke* i Sojuszu 90/Zielonych. Obawy przed sformowaniem takiej koalicji (zwłaszcza z udziałem *Die Linke*) mogą zniechęcić wyborców o orientacji centrowej do poparcia *SPD*.

Podczas wieczoru wyborczego Martin Schulz użył porównania piłkarskiego komentując dla telewizji ZDF wyniki wyborów w Kraju Saary. Jego zdaniem mecz trwa 90 minut, a na jego początku chadecja objęła prowadzenie 1:0. Zaznaczył przy tym, że kampania będzie długa. W Kraju Saary *SPD* nie była w korzystnym położeniu. Socjaldemokraci mogą za to liczyć na lepsze wyniki w majowych wyborach w Szlezwiku-Holsztynie i przede wszystkim w Nadrenii Północnej-Westfalii, gdzie u władzy są popularni premierzy rządów krajowych - Torsten Albig i Hannelore Kraft.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

**Piotr Kubiak** - historyk, adiunkt w Instytucie Zachodnim, zainteresowania badawcze: dzieje Niemiec w XIX i XX w., ewolucja niemieckiego systemu partyjnego.